

# Zły geniusz Rosji

Leszek Szerepka

---

**Jeden z uczestników debaty na temat Konstantego Pobiedonoscewa stwierdził: „Był anachronicznym doktrynerem. Dla Europy musiał pozostać zagadką lub stać się mitem”. I Pobiedonoscew stał się mitem, jego nazwisko w rosyjskiej i radzieckiej historiografii przyjęło się wzbogacać epitetami: skrajny konserwatysta, reakcjonista, zły geniusz, szary kardynał, rosyjski papież.**

---

Na początku milenium w Moskwie ukazała się książka pod intrygującym tytułem *Tajny władca Rosji*. Zawiera ona materiały dotyczące działalności Konstantego Pobiedonoscewa, który w latach 1880-1905 zajmował stanowisko przedstawiciela cara (oberprokuratora) w Świętobliwym Synodzie, organie zarządzającym Rosyjską Cerkwią Prawosławną.

Rosyjski poeta Aleksander Błok w poemacie *Odwet*, kreśląc obraz schyłku carskiej Rosji, pisał:

Pobiedonoscew skrzydła sowie  
Rozpostarł ponad Rosję całą.  
Nie było dnia, nie było nocy,  
I tylko cień ogromnych skrzydeł  
Jak w potrzask czarnoksiężskich sideł  
Pochwycił Rosję i otoczył.

(tłum. Adam Galis)

Zarówno tytuł książki, jak i poetycka wizja Błoka sugerują, że rzeczywista rola bohatera artykułu wykraczała daleko poza oficjalnie piastowaną funkcję. Pobiedonoscewa porównywano z takimi postaciami, jak Mefistofeles, Don Kichot, Hamlet, książę Alba czy Tomás de Torquemada. Twierdzono, że był pierwowzorem dla postaci Wielkiego Inkwizytora z powieści Fiodora Dostojewskiego *Bracia Karamazow*.

Olga Majorowa, autorka przedmowy do wyboru korespondencji Pobiedonoscewa z siostrami Tiutczew, twierdzi, że przeszedł on do świadomości społecznej jako synonim politycznego szubrawca i żadne wysiłki historyków nie zmieniają tego

obrazu. Często można spotkać się z tezą, że forsowany przez Pobiedonoscewa kurs polityczny przyczynił się do nieuchronnego upadku carskiej Rosji. Ale pojawiają się też przeciwne opinie. obrońcy oberprokuratora Synodu twierdzą, że jego głos był niczym głos Kasandry, której nikt nie chciał słuchać.

## Nadworny nauczyciel

Urodził się 21 maja 1827 roku w Moskwie, do której przez całe życie żywił sentyment. Był najmłodszym z jedenaściorga dzieci Piotra Pobiedonoscewa (1771-1843), profesora literatury rosyjskiej na Uniwersytecie Moskiewskim. Rodzina należała do typowych w środowisku rodzącej się rosyjskiej inteligencji. Ojciec wywodził się ze stanu duchownego, matka, z domu Lewaszow, ze zubożałej szlachty prowincjonalnej z Kostromy. Atmosfera domu rodzinnego, religijność matki, surowość i rygoryzm ojca-starca kształtowały charakter Konstantego.

Początkowo edukowany w domu przez ojca, w 1841 roku został przyjęty do elitarniej Szkoły Prawa, utworzonej w 1835 roku przez księcia Piotra Oldenburskiego, wnuka cara Pawła I. W założeniu szkoła miała przygotowywać kadry dla wyższej administracji imperialnej. O jej elitarności świadczy między innymi fakt, że do rewolucji 1917 roku jej mury opuściło zaledwie 2317 absolwentów, z których znaczna część zakończyła karierę na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych (168 zostało senatorami). Konstanty należał do prymusów. Po ukończeniu szkoły został w czerwcu 1846 roku skierowany do pracy w moskiewskich departamentach Senatu, gdzie wspinał się po szczeblach kariery urzędniczej.

Odwilż posewastopolska, dyskusje na temat konieczności radykalnej modernizacji państwa, pobudziły do działania także Pobiedonoscewa: zaczął publikować między innymi artykuły o tematyce prawnej. Jeden z nich, zawierający ostrą krytykę poczynań ówczesnego ministra sprawiedliwości Wiktora Panina, został wysłany przez autora do Londynu, na ręce Aleksandra Hercena, który wydrukował tekst anonimowo w 1859 roku. W tym samym roku Pobiedonoscew obronił dysertację magisterską dotyczącą reformy postępowania sądowego w sprawach cywilnych. W 1860 roku został mianowany profesorem katedry prawa cywilnego Uniwersytetu Moskiewskiego. Wykłady na uczelni godził z pracą w Senacie.

Aktywność młodego uczonego-cywilisty sprawiła, że zwrócili na niego uwagę wychowawcy dzieci carskich. W 1861 roku Pobiedonoscew zaczął wykładać prawo następcy tronu Rosji, wielkiemu księciu Mikołajowi Aleksandrowiczowi. Podczas pobytów w Petersburgu brał udział w pracach komisji przygotowującej reformę sądownictwa. Latem 1863 roku towarzyszył następcy tronu w ceremonialnej podróży po Rosji, pełniąc rolę nadwornego kronikarza. Kontakty z dworem pozwoliły mu nawiązać cenne znajomości w wyższych sferach Petersburga, między innymi

z wielką księżną Jeleną Pawłowną (wdową po najmłodszym synu cara Pawła I), baronessą Edytą Raden czy siostrami Tiutczew (damami dworu carycy, córkami poety Fiodora Tiutczewa).

W kwietniu 1864 roku w Nicei zmarł na gruźlicę następca tronu wielki książę Mikołaj. Pobiedonoscew został poproszony o pomoc w wyedukowaniu nowego pretendenta do rosyjskiego tronu, wielkiego księcia Aleksandra Aleksandrowicza. Do obowiązków nauczyciela należało także udzielanie lekcji żonie następcy tronu oraz młodszym synom cara Aleksandra II. Pobiedonoscew, który w styczniu 1866 roku ożenił się z Katarzyną Engelgardt, musiał zrezygnować z pracy w Moskwie i przenieść się na stałe do Petersburga. Od tego momentu jego kariera przyspiesza. Jeszcze w grudniu 1865 roku został mianowany członkiem Konsultacji przy Ministerstwie Sprawiedliwości. W 1868 roku otrzymał rangę tajnego radcy i tytuł senatora, a w 1872 roku został członkiem Rady Państwa (Departament Spraw Cywilnych i Duchownych). Biorąc pod uwagę jego wiek i pochodzenie, były to znaczące wyróżnienia. Członkiem Rady Państwa i Senatu Pobiedonoscew pozostawał do końca życia, jednak z biegiem czasu jego aktywność w tych instytucjach

**Pobiedonoscew należy do galerii wybitnych rosyjskich polonofobów. Można go śmiało porównywać z takimi tuzami, jak Nowosilcow czy Katkow.**

ulegała osłabieniu. Najpełniej przejawiała się ona w latach siedemdziesiątych. W tym okresie wielokrotnie wchodził w skład różnych komisji i komitetów powoływanych do rozstrzygnięcia konkretnych spraw, między innymi oceny rocznych raportów Ministerstwa Oświaty czy planów reformy więziennictwa. Jednocześnie kontynuował działalność naukową. W 1876 roku ukazał się zbiór jego artykułów dotyczących głównie badań z zakresu historii prawa. W 1880 roku światło dzienne ujrzał ostatni, trzeci tom fundamentalnego *Kursu prawa cywilnego*. Praca Pobiedonoscewa przez wiele lat służyła jako podręcznik akademicki.

Po zakończeniu cyklu wykładów Pobiedonoscew starał się podtrzymywać kontakty z następcą tronu. Informował go o nastrojach społecznych, rekomendował lektury, organizował spotkania z interesującymi ludźmi (między innymi z Fiodorem Dostojewskim), pomagał w redagowaniu oficjalnych pism, wciągał do działalności charytatywnej. Jak stwierdza radziecki badacz Jurij Gotie, „w przeddzień wojny rosyjsko-tureckiej 1877/8 r. stosunki Pobiedonoscewa z następcą tronu nosiły już trwały i określony charakter”. Relacja nauczyciel-uczeń, mimo że nie tak jednoznaczna, była w ich stosunkach wciąż obecna. Pobiedonoscew należał do nielicznego grona osób, z którymi wielki książę Aleksander mógł sobie pozwolić na szczerość. W tym okresie, korzystając z doświadczenia i umysłu Pobiedonoscewa, następca tronu miał także okazję przekonać się o jego oddaniu i dyskrecji.

Schyłek panowania Aleksandra II jeszcze bardziej zbliżył Pobiedonoscewa i wielkiego księcia Aleksandra. Obaj uważali, że problemy wewnętrzne imperium są

rezultatem sztucznego przeszczepiania na grunt rosyjski zachodnich wzorców cywilizacyjnych oraz lekceważenia zasad religii i moralności. Stąd wynikała negatywna ocena panowania ówczesnego cara. W liście z 25 lutego 1880 roku Pobiedonoscew pisał: „w jego rękach (Aleksandra II – przyp. aut.) rozsypała się i skompromitowała władza, otrzymana przez niego od Boga, i królestwo jego, może i nie z jego winy, było królestwem fałszu i mamony, a nie prawdy”. Pobiedonoscew nie pochwalał także

**Zdaniem  
Pobiedonoscewa,  
wewnętrzne  
problemy imperium  
były rezultatem  
przeszczepiania  
zachodnich wzorców  
oraz lekceważenia  
zasad religii  
i moralności.**

morganatycznego związku cara Aleksandra II z księżną Katarzyną Dołgorukow, który w wyższych sferach Petersburga był tajemnicą poliszynela.

W latach siedemdziesiątych kontakty Pobiedonoscewa z następcą tronu nosiły głównie charakter nieformalny. Zaczęło się to zmieniać dopiero w 1879 roku i było związane z ideą utworzenia Towarzystwa Floty Ochotniczej. Flota w intencji pomysłodawców, moskiewskich środowisk patriotycznych, miała wzmocnić siły morskie Rosji w oczekiwanej wówczas wojnie z Anglią. W 1878 roku car zatwierdził statut TFO i oddał ją pod patronat następcy tronu. Pobiedonoscew, niemający dotychczas żadnej styczności ze sprawami morskimi, włączył się w organizację Floty, początkowo jako wiceprezydent, a od maja 1879 roku jako wybrany przewodniczący zarządu Towarzystwa. Jego energia i systematyczność sprawiły, że idea TFO, po wygaśnięciu początkowego entuzjazmu, nie umarła śmiercią naturalną. Dobra współpraca prezesa z patronem TFO stanowiła dla postronnych dowód potwierdzający ich zażyłe stosunki. Pobiedonoscew zaczął powszechnie uchodzić za zaufanego człowieka wielkiego księcia Aleksandra Aleksandrowicza.

Powiązania z następcą tronu sprawiły, że zabiegający o poparcie różnych środowisk nowy dyktator generał Michaił Loris-Mielikow zdecydował się włączyć Pobiedonoscewa w skład utworzonej 12 lutego 1880 roku Najwyższej Komisji Zarządzającej ds. Zachowania Ładu Państwowego i Spokoju Publicznego. Prawdopodobnie ten sam mechanizm zadziałał przy selekcji na wakujące stanowisko oberprokuratora Świętobliwego Synodu. Dotychczasowy oberprokurator i minister oświaty hrabia Dymitr Tołstoj był krytykowany zarówno przez środowiska liberalne, jak i kościelne, które zarzucały mu szkodzenie interesom Cerkwi. Mianowanie 24 kwietnia 1880 roku na stanowisko oberprokuratora Synodu Pobiedonoscewa spotkało się z pozytywną reakcją kręgów cerkiewnych. Nowy oberprokurator nie ukrywał swojego rosnącego krytycyzmu wobec realizowanej przez Loris-Mielikowa tak zwanej polityki dyktatury serca, mimo to został 28 października 1880 roku włączony w skład Komitetu Ministrów. Przedstawiciel cara w Synodzie znalazł się w tym gremium po raz pierwszy, co można było potraktować jako wzrost znaczenia tego urzędu.

Zabójstwo 1 marca 1881 roku przez narodowolców cara Aleksandra II stanowiło dla Pobiedonoscewa potwierdzenie słuszności jego krytycznego stosunku do oficjalnie realizowanej polityki. Całą energię skierował więc na zablokowanie przygotowanych przez Loris-Mielikowa reform państwowych, za których ukryty cel uważał wprowadzenie w Rosji konstytucji. Do starcia dwóch opcji doszło 8 marca 1881 roku podczas posiedzenia Rady Ministrów. Gwałtowność ataku Pobiedonoscewa, który wcześniej nie uczestniczył w opracowywaniu projektu reform, zaskoczyła grupę liberalną skupioną wokół Loris-Mielikowa i stryja cara, wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza. Jednak stanowisko oberprokuratora poparli jedynie stary, nieuczestniczący już w bieżącej działalności politycznej hrabia Sergiusz Stroganow i mało wpływowy minister poczt i telegrafów Lew Makow. Car przesunął termin podjęcia ostatecznej decyzji. Wydaje się jednak, że było to posunięcie czysto taktyczne, niewynikające z wahań nad wyborem drogi. Wcześniejsze wypowiedzi cara oraz jego korespondencja świadczą bowiem, że jego poglądy były podobne do tych zaprezentowanych przez Pobiedonoscewa. Dał zresztą temu wyraz w manifestie z 29 kwietnia 1881 roku. W dokumencie tym, autorstwa Pobiedonoscewa, car wyraźnie podkreślił, że dla dobra ludu ma zamiar umacniać i ochraniać instytucje samowładztwa od wszelkich na nią zakusów. Czołowi przedstawiciele opcji liberalnej zmuszeni byli podać się do dymisji.

## Oberprokurator

Trudno przecenić zakres wpływów Pobiedonoscewa w początkowym okresie rządów Aleksandra III. Ich kontakty i korespondencja stały się szczególnie intensywne. Wszelkie ważniejsze decyzje, w tym kadrowe, nowy car konsultował z Pobiedonoscewem. Chętnie słuchał jego rad i rzadko je lekceważył. Jak stwierdził znany radziecki badacz tego okresu Piotr Zajonczkowski, tylko raz car podjął decyzję sprzeczną ze stanowiskiem oberprokuratora. Sprawa dotyczyła utworzenia Banku Chłopskiego, co według Pobiedonoscewa było niepotrzebnym marnowaniem państwowych pieniędzy. O sile pozycji oberprokuratora mógł się przekonać między innymi ówczesny minister spraw wewnętrznych Mikołaj Ignatiew, który za jego plecami próbował przeforsować ideę zwołania Soboru Ziemskiego. Pobiedonoscew odczytał to jako kolejną próbę wprowadzenia w Rosji przedstawicielstwa narodowego i doprowadził w maju 1882 roku do dymisji Ignatiewa. W końcu 1882 roku oberprokurator walnie przyczynił się do likwidacji tak zwanej Świętej Drużyny, pospolitego ruszenia monarchistów, dość silnie powiązanego z kręgami dworskimi.

W miarę upływu czasu pozycja Pobiedonoscewa słabła. Wynikało to z kilku przyczyn. Car, zdobywając doświadczenie w rządzeniu, czuł się coraz pewniej i potrzebował wykonawców poleceń, a nie zauszników. Oberprokurator nie pasował do kręgów

dworskich, które traktowały go jak obce ciało. Niechęcią darzyła go caryca Maria Fiodorowna, której nie przypadła do gustu jego surowa religijność. Pobiedonoscew nie ustrzegł się też błędów, tak w wyborze protegowanych osób, jak i popieranym działaniom. W tym kontekście najczęściej wymienia się jego udział w tak zwanej aferze Aszinowa, czyli podjętej pod koniec lat osiemdziesiątych nieudanej próbie zdobycia dla Rosji kolonii w Afryce (Abisynia). Zresztą oberprokurator zachowywał się nie jak typowy polityk, lecz raczej jak autorytet moralny – koncentrował się na wytykaniu błędów, a nie jednaniu sobie stronników. Najżywiej zajmowały go takie kwestie, jak cenzura czy szkoły cerkiewno-parafialne. Wbrew obiegowej opinii, nie należał do głównych promotorów tak zwanych kontrreform. Inicjatywę w tym względzie zostawił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w wielu kwestiach podkreślając swoje odrębne stanowisko. Do końca swego panowania Aleksander III odnosił się jednak do Pobiedonoscewa z szacunkiem. Jako jeden z nielicznych był on obecny w Liwadii przy łożu umierającego cara.

Mikołaj II także należał do uczniów Pobiedonoscewa, lecz różnice wieku i charakterów były już zbyt duże, aby nawiązała się nić porozumienia. Oberprokurator, mający coraz większe problemy ze zdrowiem, sam ograniczał swoją aktywność polityczną. Nawet w dziedzinie polityki cerkiewnej coraz więcej spraw cedował na Włodzimierza Sablera, mianowanego w 1892 roku towarzyszem oberprokuratora. Abstrahując od bieżącej polityki, Pobiedonoscew coraz bardziej oddawał się praktykom religijnym i rozważaniom na temat logiki postępu i cywilizacji. Rozważaniom tym dał wyraz w 1896 roku, publikując zbiór artykułów, które można potraktować jako jego credo polityczne. Parlamentaryzm nazwał tam „wielkim kłamstwem naszego czasu i triumfem egoizmu”. Prasę oskarżył o pobudzanie i wykorzystywanie tego, co w ludziach najgorsze. Za cechę współczesnej sobie cywilizacji uznał świadome ignorowanie spraw wiary i śmierci, przy jednoczesnym hołdowaniu pozornym wartościom i autorytetom. Stwierdził, że przyjęcie tych wzorców przez Rosję będzie oznaczało jej zgubę.

Narastające w Rosji wrzenie rewolucyjne zdawało się potwierdzać obawy Pobiedonoscewa. Próbował zwalczać zbyt daleko idące projekty reform, lecz był w tych działaniach jeszcze bardziej osamotniony niż w 1881 roku. Uważano go za głos mionionej epoki. Utracił kontrolę nawet nad reformą cerkiewną, która przeszła w gestię Sergiusza Wittego, przewodniczącego Komitetu Ministrów. W lutym 1905 roku pojawiło się memorandum Wittego *O obecnym położeniu Cerkwi Prawosławnej*, w którym jednoznacznie stwierdzono, że obowiązujący system zarządzania Cerkwią jest niekanoniczny.

Po długich zabiegach Pobiedonoscewa, w 1905 roku car zgodził się przekazać kwestie reformy Cerkwi w gestię Świętobliwego Synodu. Było to jednak pyrrusowe zwycięstwo oberprokuratora, gdyż już w tym samym roku większość członków Synodu



opowiedziała się za jak najszybszym zwołaniem Soboru Krajowego. Pobiedonoscew był zdania, że system wprowadzony przez Piotra I sprawdził się, dlatego zwołanie Soboru Krajowego i odrodzenie patriarchy nie są konieczne. Dyskusje na ten temat miały trwać aż do upadku władzy carskiej. Sam Pobiedonoscew uczestniczył w nich już jednak w innym charakterze, gdyż po ukazaniu się „Manifestu 17 Października”, rosyjskiej *quasi*-konstytucji, złożył dymisję. Została ona przyjęta przez cara w październiku 1905 roku.

W czasie największych zaburzeń rewolucyjnych otoczony powszechną wrogością tłumów jako symbol reakcji Pobiedonoscew pracował w swoim gabinecie nad przekładem Nowego Testamentu i zajmował się wychowaniem przybranej córki Marfy, podrzuconej w 1897 roku pod drzwi jego domu. Zmarł w 1907 roku i zgodnie z życzeniem został pochowany obok cerkiewki znajdującej się na terenie żeńskiego seminarium nauczycielskiego pod wezwaniem św. Włodzimierza. Żona Pobiedonoscewa była dyrektorką tego seminarium, a on łożył na jego utrzymanie. Po rewolucji październikowej seminarium przebudowano na szpital, a grób Pobiedonoscewa zniszczono.

## Polonofob

Konstanty Pobiedonoscew należy do galerii wybitnych rosyjskich polonofobów. W tej dziedzinie można go śmiało porównywać z takimi tuzami, jak Nikołaj Nowosilcow czy Michaił Katkow. Przykład starszego brata Konstantego – Sergiusza Pobiedonoscewa (1816-1850) – świadczy jednak o tym, że wrogość do Polski nie była stałym elementem światopoglądu, któremu hołdowano w ich domu rodzinnym. Sergiusz po ukończeniu korpusu kadetów przez kilka lat stacjonował w Królestwie Polskim. Już wówczas zaczął współpracować z prasą polską i rosyjską, tłumacząc na oba języki i starając się zbliżyć kulturę obu narodów. Robert Byrnes, amerykański biograf Konstantego Pobiedonoscewa, stwierdził nawet, z pewną przesadą, że w latach czterdziestych XIX wieku Sergiusz był najlepszym w Rosji znawcą literatury polskiej.

Fascynacje starszego brata nie pozostały bez wpływu na Konstantego. Wiadomo, że uczył się języka polskiego. Do Polaków odnosił się początkowo co najmniej poprawnie. Jego postawa uległa radykalnej zmianie w momencie wybuchu w 1863 roku powstania styczniowego. Tak jak znaczna część wcześniej liberalizującej inteligencji moskiewskiej, Pobiedonoscew przeszedł wówczas na pozycje jednoznacznie konserwatywne i antypolskie. Zaakceptował głoszoną przez Katkova tezę, że problem polski stanowi największe zagrożenie dla spójności imperium, a walka między żywiołem polskim i rosyjskim toczy się na śmierć i życie. Przekonaniom tym pozostał wierny do końca swoich dni.

W 1899 roku, odpowiadając na pytanie cara dotyczące celowości utworzenia w Rosji nuncjatury papieskiej, oberprokurator Pobiedonoscew scharakteryzował także swój stosunek do kwestii polskiej. Stwierdził, że na obszarze Imperium Rosyjskiego katolicyzm jest nierozzerwalnie związany z polskością, stanowi integralną część polskiej idei narodowej. Polacy z jednej strony są wykorzystywani przez papieżstwo do intrygowania przeciwko prawosławiu, z drugiej jednak sami wykorzystują katolicyzm do swoich partykularnych celów politycznych. Papieżstwo nie jest w stanie ignorować tych celów, więc utworzenie nuncjatury sprawi, że Polacy otrzymają wygodny instrument nacisku na rosyjską politykę. Jest to o tyle istotne, że na zachodnich obrzeżach imperium wciąż toczy się walka o rząd dusz nad masami – wcześniej spolonizowanej – ludności rosyjskiej. „To problem życia i śmierci między nami i nimi, być albo nie być Rosji”<sup>1</sup>. Ostatecznie car nie wyraził zgody na utworzenie nuncjatury.

Sprawy polskie często zaprzętały uwagę Pobiedonoscewa. Nie ustrzegł się nawiązania do nich nawet podczas pamiętnego wystąpienia w marcu 1881 roku, kiedy stwierdził, że kontynuacja reform Loris-Mielikowa doprowadzi do tego, że Rosja skończy tak jak Polska. W 1883 roku, jadąc na Zachód „do wód”, Pobiedonoscew celowo na kilka dni zatrzymał się na ziemiach polskich. Wrażeniami z tego pobytu listownie podzielił się z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych hrabią Dymitrem Tołstojem. Podsumowując okres rządów generała-gubernatora Piotra Albedyńskiego, stwierdził, że „zostawił on w kraju takie nasiona, które teraz trudno będzie wyorać”. Pobiedonoscew uznał, że centrum działań polonizacyjnych znajduje się w Wilnie, dlatego należy na miejsce nieskutecznego generała-gubernatora Eduarda Totlebena posłać tam energicznego administratora. W tym kontekście rekomendował Tołstojowi ówczesnego gubernatora piotrkowskiego Iwana Kachanowa. W 1884 roku doszło do proponowanej przez Pobiedonoscewa zamiany.

Oberprokurator przykładał dużą wagę do właściwej obsady stanowisk, zwłaszcza na peryferiach imperium. Przykład Kachanowa potwierdza, że bywał w tych zabiegach skuteczny. Protegowani Pobiedonoscewa zawsze mogli liczyć też na jego poparcie w Petersburgu, co zachęcało ich do aktywnych działań.

## Człowiek z krwi i kości

Można było oczekiwać, że tak daleko idące angażowanie się wpływowego dostojnika carskiego w sprawy polskie wywoła szczególne zainteresowanie się jego osobą przez polską opinię publiczną. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Oczywiście

---

<sup>1</sup> Cytat za: Igor Smolicz, *Istorija Russkoj Cerkwi, 1700-1917*, t. 1-2, Moskwa 1997, t. 2, s. 298-299; list Konstantego Pobiedonoscewa do cara Mikołaja II z 21 września 1899 roku.



w latach osiemdziesiątych XIX wieku nazwisko Pobiedonoscewa stało się powszechnie znane w Europie i obszar trzech zaborów nie stanowił wyjątku. Wiedzano, że Pobiedonoscew był nauczycielem cara Aleksandra III. Przypuszczano, że zachował ogromny wpływ na swego wychowanka, inspirując go w kierunku prowadzenia polityki represji i rusyfikacji. Jednak informacje na temat oberprokuratora Synodu były dość powierzchowne, często oparte na plotkach. Prowadziło to do zabawnych *qui pro quo*. Autorem jednego z takich błędów był znany ówczesny warszawski dziennikarz Antoni Zaleski, zwykle dobrze zorientowany w kwestiach personalnych. W swoich *Listach do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, publikowanych na łamach krakowskiego „Czasu” w latach 1885-1887, skompilował w jedną całość losy dwóch braci Pobiedonoscewów – Sergiusza i Konstantego<sup>2</sup>.

Pierwsze poważniejsze próby scharakteryzowania osobowości Konstantego Pobiedonoscewa i oceny jego polityki odnoszą się do momentu jego śmierci w 1907 roku. Część polskich gazet wydrukowała wówczas obszerne nekrologi. Anonimowy autor artykułu w petersburskim „Kraju”, podkreślając ogrom wiedzy Pobiedonoscewa i wpływ, jaki wywarł on na bieg dziejów Rosji, stwierdził: „umarł, jakim był: wrogiem nieprzejednanym wolności, czcicielem Jehowy bezlitosnego na niebie i władzy bezwzględnej na ziemi”. Według „Kraju”, motywem przewodnim polityki Pobiedonoscewa było przekonanie, „że cywilizacja współczesna europejska jest następstwem rozkładu społeczeństw nowożytnych, że zbawienie leży w zaprzeczeniu wszystkiego, co zwie się postępek”<sup>3</sup>.

Autor nekrologu w warszawskim „Przeglądzie Katolickim”, podpisany jako „ks. A. J.”, sprawiedliwie zauważył, że: „Nie znał Pobiedonoscewa nikt, kto go sądził wedle praktycznych wyników, objawów i środków jego polityki, a nie zadał sobie trudu wejrzenia w istotę jego politycznej myśli”. Według autora, myśl ta nie pasowała do czasu i realiów, w jakich przyszło Pobiedonoscewowi żyć. „Nie był ani okrutnym, ani krwiożerczym. Przeciwnie, osobiście miał być człowiekiem dobrym, łagodnym i życzliwym. Ale w państwie bez wolności osobistej i obywatelskiej zwalczał tej wolności nadużycia, w państwie bez wolności prasy zwalczał anarchię dziennikar-

**Trudno przecenić zakres wpływów Pobiedonoscewa w początkowym okresie rządów Aleksandra III. Wszelkie ważniejsze decyzje, w tym kadrowe, nowy car konsultował z Pobiedonoscewem.**

<sup>2</sup> Według Zaleskiego, Konstanty Pobiedonoscew, „służąc jako oficer w Królestwie, mówił nieźle po polsku i udawał wcale nam życzliwego. Później w Petersburgu zaczął szukać kariery, lecz nie przez popów, tylko jako liberał czystej wody »nie wierzący ani w Boga, ani w diabła«. Ze skrajnego ateuszostwa przeszedł później na bigoterię prawosławną i dziś głównie tym stoi”; Antoni Zaleski, *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, Warszawa 1971, s. 191.

<sup>3</sup> „Kraj”, nr 6, z 16 (29), marzec 1907.

ską. Był anachronicznym doktrynerem. Dla Europy musiał pozostać zagadką lub stać się mitem”<sup>4</sup>.

Feliks Koneczny, autor pierwszej, wydanej w 1921 roku, polskiej syntezy dziejów Rosji, dość bezceremonialnie obszedł się z osobą Pobiedonoscewa. Jego zdaniem, łącząc w sobie cechy Nikołaja Karamzina, Aleksieja Arakczewaja i Konstantego Leontiewa, Pobiedonoscew był rzeczywistym inspiratorem polityki Aleksandra III, „prawdziwie bezmyślnego panowania”. „Zagorzalszego prześladowcy wszystkiego, co nie prawosławne i nie rosyjskie pod rosyjskim panowaniem (a zwłaszcza polskie), Rosja nigdy nie miała” – podsumowuje Koneczny.

O wiele bardziej wielowymiarowo jawi się Pobiedonoscew w fundamentalnym dziele Jana Kucharzewskiego *Od białego caratu do czerwonego*. Autor oczywiście nie wyczerpał tematu, nie to było jego zamiarem. Z myśli i zdarzeń dotyczących Pobiedonoscewa wybrał tylko to, co pasowało do jego koncepcji. Gdy porównuje się jego szczegółowe analizy spuścizny ideowej takich działaczy, jak Aleksander Hercen czy Michał Bakunin, z tym, co zaczerpnął od Pobiedonoscewa, można stwierdzić, że oberprokurator został jedynie wzmiankowany. Jednak Kucharzewski dość wiernie nakreślił postępowanie Pobiedonoscewa w kluczowych momentach panowania Aleksandra III, oddał także sprawiedliwość jego umysłowi: „Pobiedonoscew i swoją inteligencją, i swym stosunkiem do sprawy publicznej przerastał resztę dygnitarzy Aleksandra III”. Przez wiele lat praca Kucharzewskiego była dla polskiego czytelnika najobfitszym źródłem informacji o Pobiedonoscewie.

W polskiej historiografii brak pogłębionej refleksji nad osobą Pobiedonoscewa i jego miejscem w dziejach Rosji i Polski. Często jawi się on nie jako – parafrazując Ludwika Bazylowa – „człowiek z krwi i kości”, lecz „anonimowy” nosiciel pewnej idei państwowej, która zdaniem większości piszących była anachronizmem już w momencie powstania. Stąd należy docenić inicjatywę znanego tłumacza literatury rosyjskiej Zbigniewa Podgórcza, który wydał fragmenty korespondencji między Dostojewskim i Pobiedonoscewem<sup>5</sup>. Darzyli się oni wzajemnym szacunkiem i utrzymywali ożywione kontakty. W jednym z listów Pobiedonoscew, już oberprokurator, prosił wielkiego pisarza, znawcę ludzkiej duszy, o wypełnienie delikatnej misji. W Starej Rusi, gdzie przebywał pisarz, mieszkał ksiądz, który wystąpił o zwolnienie go z obowiązków kapłańskich. Oberprokurator musiał rekomendować decyzję w jego sprawie i liczył na to, że Dostojewski sprawdzi na miejscu, jak się rzeczy mają.

Pobiedonoscew obawiający się obciążyć swoje sumienie błędną decyzją w sprawie prowincjonalnego kapłana i Pobiedonoscew postulujący napełnienie Newy trupami

<sup>4</sup> „Przegląd Katolicki”, nr 14, 4 kwietnia 1907 (data według nowego stylu).

<sup>5</sup> Korespondencja Dostojewskiego z Pobiedonoscewem (wybór), „Literatura na Świecie”, nr 2, 1981, s. 270-302.

ofiar represji politycznych wydają się być tak różnymi osobami, że siłą rzeczy pojawia się pytanie, gdzie leży prawda? Jak na razie, próżno szukać odpowiedzi w polskiej historiografii.

\* \* \*

Historiografia rosyjskojęzyczna dotycząca Pobiedonoscewa, licząca już kilkaset pozycji, także nie uporała się z zadaniem określenia jego miejsca w dziejach Imperium Rosyjskiego. Wśród starszych pozycji trudno znaleźć pisaną *sine ira et studio*. Od schyłku lat osiemdziesiątych XX wieku, na fali rewizji historii ojczyzny, wzrasta w Rosji zainteresowanie osobą Pobiedonoscewa. Pojawiają się popularyzujące go artykuły, zbiory jego korespondencji, przedruki prac oraz różnego typu dysertacje naukowe. Jednak Pobiedonoscew nie doczekał się jeszcze w Rosji naukowej biografii, mimo że istnieją już opracowania na temat działaczy carskich znacznie mniejszego kalibru. Wciąż najpełniejszą charakterystykę Konstantego Pobiedonoscewa zawiera napisana w latach sześćdziesiątych XX wieku praca amerykańskiego historyka Roberta Byrnesea *Pobedonostsev. His Life and Thought*. Biografia ta powstawała w zupełnie innych uwarunkowaniach politycznych, a jej autor nie miał dostępu do głównych archiwów radzieckich, więc nie wszystkie zawarte w niej tezy dają się obecnie obronić.

Tymczasem wydaje się, że prezentowana przez Konstantego Pobiedonoscewa konserwatywna wizja rozwoju świata była głęboko osadzona w rosyjskich tradycjach i realiach, a on sam wpisuje się raczej w ramy tragicznego bohatera romantycznego niż inkwizytora. 🏰

Leszek Szerepka jest ekspertem Ośrodka Studiów Wschodnich.  
Jako dyplomata wiele lat spędził w Moskwie i w Kijowie.